

Gdańsk stanie się miastem obywatelskim

24 stycznia 2011

13 stycznia 2011 r. powstała Gdańska Inicjatywa Obywatelska, czyli ruch społeczny, który chce sprawić, by władza w mieście bardziej zależała od jego obywateli i obywaterek. To porozumienie mieszkańców różnych dzielnic Gdańska, od lat aktywnych w wielu stowarzyszeniach, radach osiedli i na innych obywatelskich płaszczyznach. Różnią ich poglądy, upodobania i zamiłowania, łączy – idea zwiększenia roli demokracji bezpośredniej i partycypacyjnej w mieście. Na początek wypracowali propozycje zmian w Statucie Miasta Gdańska. Warto dodać że analogiczna kampania wkrótce się rozpocznie w Wejherowie.

Po pierwsze: Gdańska Inicjatywa Obywatelska zajmie się obywatelską inicjatywą uchwałodawczą, czyli możliwością wprowadzenia pod obrady Rady Miasta projektu uchwały napisanego nie przez partie polityczne lub władze miasta, ale przez mieszkańców. – Chodzi o to, by gdańszczanie mogli sygnalizować za pomocą uchwały ważne dla miasta propozycje. Inicjatywa obywatelska to konkretny instrument do tego, by zmienić coś w swoim najbliższym otoczeniu – mówi Lidia Makowska z Wrzeszcza. – Chcielibyśmy obniżyć próg podpisów. Zgłosiliśmy w zeszłym roku próg 200 podpisów, ale radni z PO uchwalili liczbę 2 tys.

– Dla niektórych radnych z rządzącej w mieście Platformy Obywatelskiej było to i tak za mało, by „skutecznie blokować napływ głupich projektów”. „Co to znaczy 'głupi projekt'” – pytali wówczas zwolennicy demokracji bezpośredniej m.in. Młodzi Socjaliści. – Przecież radni mogą odrzucić pomysły, które są złe lub nieprzemyślane – dodaje Alicja Szczypta.

– 750 podpisów pod uchwałą obywatelską to szansa aby przenieść

władzę maksymalnie w dół i oddać ją jak najszerszej w ręce zwyczajnych obywateli. Miasto „Solidarności” powinno zyskać miano najbardziej pro-obywatelskiego w Polsce – dodaje Jędrzej Włodarczyk z biura radnej Jolanty Banach, która deklaruje poparcie inicjatywy społeczników.

Po drugie: od dawna podnoszone są głosy, że rady osiedli w Gdańsku nie funkcjonują dobrze i mają mały wpływ na podejmowanie decyzji. Być może niedługo to się zmieni. – Najpierw trzeba przedyskutować w jak najszerszym gronie, jaka jest funkcja i rola jednostek pomocniczych – podkreśla Beata Matyjaszczyk, zajmująca się zawodowo samorządnością w Gdańsku.

– Warto na początek jednostki pomocnicze nazwać dzielnicami, porzucając dotychczasowy podział na osiedla i dzielnice – mówi Andrzej Witkiewicz ze Strzyży. – W Gdańsku mamy 13 rad osiedli, zamiast rad dzielnic. Wrzeszcz, Orunia, Oliwa czy Nowy Port to historyczne nazwy dzielnic, powinniśmy przywrócić ich kulturowe znaczenie – postuluje przewodniczący rady osiedla Strzyża.

– Trzeba też zmniejszyć próg frekwencji w wyborach do rad dzielnicowych, to może zachęcić mieszkańców do głosowania – zauważa Ewa Łapińska, przewodnicząca rady osiedla Nowy Port. – Mieszkańcy nie chodzą na wybory do rad, nie udzielają się w ich pracy, bo wiedzą, że rady osiedli mają bardzo małe kompetencje. Mogą co najwyżej słać opinie i wnioski, które i tak często są lekceważone przez władze miasta – dodaje Ewa Łapińska.

Po trzecie: Od lat wielu inicjatorom GIO towarzyszy idea społeczeństwa obywatelskiego. – Uczestnictwo w demokracji to nie tylko postawienie krzyżyka na karcie wyborczej. – mówi Małgosia Biernat z portalu Osowa.com. – To codzienna odpowiedzialność za to, co się dzieje w najbliższym otoczeniu każdego z nas.

– W GIO widzę szansę wprowadzenia w życie postulatów, o które

już od 4 lat walczymy w Oliwie – zauważa Tomasz Strug, jeden z inicjatorów „Rady Oliwy”. – To właśnie w naszej dzielnicy rozpoczęła się gdańska debata o wysokości progów do rad osiedli i sprawa ich niskich kompetencji. Chcieliśmy obniżenia progów z 10% do przynajmniej 5%, lub nawet ich zniesienia, wszystko by pobudzić ludzi do obywatelskiego działania. Na szczęście nie byliśmy jedyni. Mimo niechęci wielu radnych z PO, debata rozlała się na większość z gdańskich dzielnic.

Społecznicy cieszą się, że ich wyrazisty głos niezgody wobec marginalizowania zaangażowania obywatelskiego mieszkańców doprowadził w efekcie do skonsolidowania sił i powstania Gdańskiej Inicjatywy Obywatelskiej.

Pierwszym konkretnym działaniem jest zachęcenie radnych do wprowadzenia w Statucie Miasta Gdańska pro-obywatelskich zapisów. W ramach GIO pracuje już „oddolna podgrupa statutowa”. Mieszkańcy, przy wsparciu konstytucjonalisty z Uniwersytetu Gdańskiego dr Piotra Uziębło i politologa dr Marcina Gerwina z Sopotu przygotowali odpowiednie zapisy zmniejszające liczbę podpisów pod inicjatywą uchwałodawczą mieszkańców. Dodali też możliwość zgłaszania propozycji uchwał przez rady dzielnic. Liczą, że zachęcą gdańszczan i gdańszczanki do zmiany naszych dzielnic w miejsca prawdziwie obywatelskie.

Autor i źródło: Gdańska Inicjatywa Obywatelska
Nadesłano do „Wolnych Mediów”